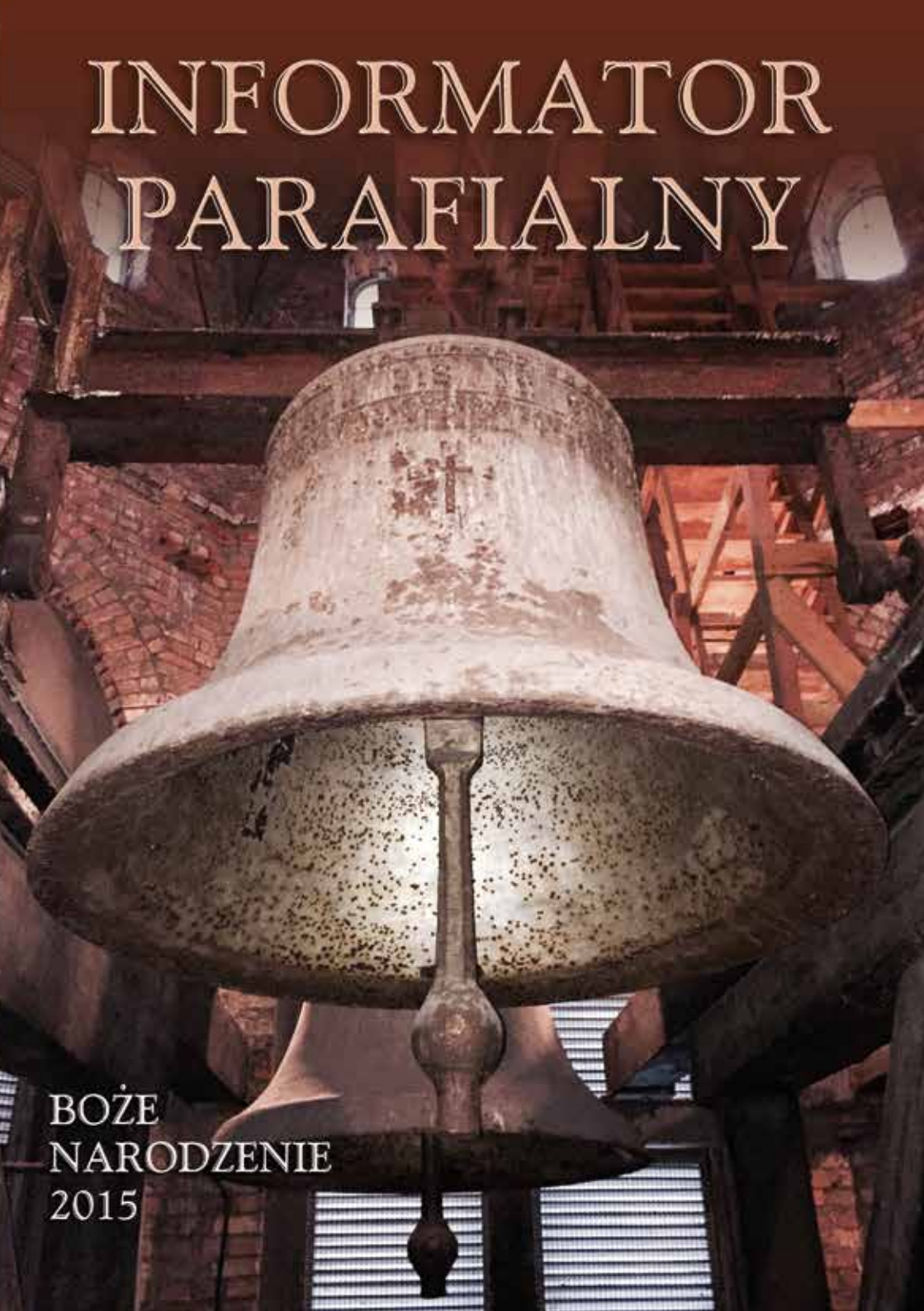
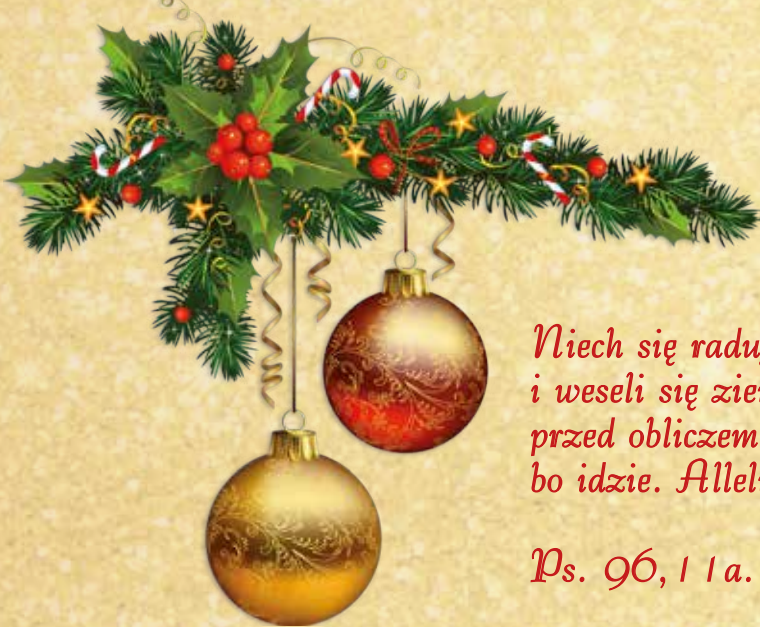


INFORMATOR PARAFIALNY

A large, weathered brass bell is the central focus, hanging from a wooden frame. The bell has a mottled, aged appearance with some darker spots. It is surrounded by dark wooden beams and a brick wall in the background. The lighting is warm, highlighting the texture of the bell and the wood.

BOŻE
NARODZENIE
2015



*Niech się radują niebios
i weseli się ziemia (...)
przed obliczem Pana,
bo idzie. Alleluja*

Ps. 96, 11a. 13a

*Błogosławionych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
opromienionych betlejemską światłością
oraz Bożego pokoju i łaski na każdy dzień
Nowego Roku Pańskiego 2016
życzą*

*Ks. Michał Makula z rodziną
Rada Parafialna
Pracownicy Parafii*



ŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Hasło Roku Pańskiego 2016:

Tak mówi Pan:

Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał.

(Izajasz 66,13)

Nie wiem, czy przykładamy wagę do haseł biblijnych, które wybierane są na dany rok. Pewnie jest tak, że w danym momencie niewiele one do nas mówią. Jednak, gdy spojrzymy na nie z perspektywy mijającego czasu i doświadczeń, które nam towarzyszyły, to z całą pewnością możemy odkryć ich mądrość i aktualność.

Tak było w przypadku hasła kończącego się roku 2015. Nie wiem, czy jeszcze je pamiętasz, Drogi Czytelniku? Słowem, które nam towarzyszyło w roku 2015 był fragment z Listu do Rzymian 15,7: *Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga.*

Nikt z nas na progu mijającego roku nie spodziewał się, że będzie ono tak bardzo aktualne, zwłaszcza w kontekście szturmujących granice Europy uchodźców. Również teksty biblijne kazań, które oparte były na fragmentach Ewangelii, pokazywały, jak mamy obchodzić się z drugim człowiekiem, który, niezależnie skąd przybywa, jest naszym bliźnim. Wiele mogliśmy się dowiedzieć o sobie samych, jak i o naszych znajomych. Ja dowiedziałem się wiele dobrego o moich parafianach. Dlatego chciałem podziękować wszystkim, którzy wspierali ak-

cje pomocy, którzy wykazali się ofiarnością, którzy modlili się za tych ludzi. Wszystkich sceptyków, których staram się zrozumieć, bo obaw jest rzeczywistość wiele, proszę o modlitwę i otwarte serce. Wśród uchodźców są również chrześcijanie, a pomagać chcemy tym, którzy faktycznie uciekają przed wojną, którzy pragną pokoju i bezpieczeństwa. To był, jest i pewnie długo jeszcze będzie, czas próby naszej wiary i naszego człowieczeństwa.

Co na progu Nowego Roku Bóg chce nam powiedzieć? ***Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał.*** Czy to słowo tchnie w nas nadzieję? A może bardziej przeraża i budzi wiele pytań i wątpliwości? Co czeka nas w nadchodzącym czasie?

Oto ostatnie rozdziały Księgi Izajasza mówią nam o powrocie Izraela z niewoli babilońskiej. Znów powrócili do swojej ziemi. Wydawać by się mogło, że nastał czas spokoju, rozkwitu i samych sukcesów. Jednak rzeczywistość była zupełnie inna. Koniec niewoli to czas powrotu. Okazało się, że nie wszyscy chcą wracać. Nie wszyscy chcą cieszyć się wolnością. Niektórzy postanawiają zostać w Babilonie, bo po prostu jest im tam dobrze.

Powrót do domu oznaczał branie za siebie odpowiedzialności. Wielu łatwiej było wykonywać polecenia ciemieży. To nie wymagało myślenia, bo z tymi rozkazami się nie dyskutowało. Natomiast powrót wymagał podejmowania wysiłku.



Należało wziąć się do odbudowania zniszczonych domów i gospodarstw.

Ci, co przybywali, wcale nie byli witani z otwartymi rękami. Uchodźcy (tak, uchodźcy!) z Babilonu byli zagrożeniem, dla tych, co pozostali w Palestynie. Pojawiła się kwestia podziału majątku. Gospodarstwa tych, którzy zostali uprowadzeni, już dawno zostały rozdysponowane. Teraz ktoś miał oddać coś, co uważał już za swoje? Jak to często bywa, codzienność przyćmiła radość z wolności. Pojawił się kryzys i potrzeba odnowy moralnej.

Znowu Bóg w tym momencie okazuje swoją wielką łaskę i miłość. W 65 rozdziale Księgi Izajasza czytamy wręcz, że Bóg jest gotowy udzielić swej łaski nawet tym, którzy Go nie szukają, ludziom religijnie obojętnym lub obcym, a tym bardziej narodowi wybranemu. Są to słowa nadziei dla ludu, który odszedł dość daleko w swoich praktykach od Boga. Tamci ludzie swoim codziennym życiem zaprzeczali swojej wierze i normom religijnym. A jednak znowu Bóg okazuje swoją łaskę i pokazuje, że nie ma grzechu, którego by nie mógł przebaczyć. On daje szansę człowiekowi.

To słowo niesie ogromny potencjał nadziei dla nas. *Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał.* Czy matka może chcieć czegoś, co jest złe dla dziecka? Może w jakiś skrajnych przypadkach tak być, ale to jest margines. Generalnie miłość matczyna jest dobra, pełna poświęcenia i oddania. Gdy dziecko zrobi coś złego, to oczywiście pojawia się gniew i rozczarowanie rodzica,

jednak nie pozostaje to na długo. Miłość jest ważniejsza niż zły czyn. Miłość nie może przegrać ze złem.

Dlatego na progu Nowego Roku to słowo niesie nam nadzieję. Bóg chce, abyśmy w Nim mieli oparcie. To nie jest zachęta, abyśmy robili co chcemy, bo i tak powrót mamy zapewniony. To byłaby tania łaska. Zbawieni jesteśmy łaską drogą, dlatego nie możemy lekceważyć sobie Bożych postanowień. Mamy rozmyślać nad swoim życiem. Mamy podejmować trud naprawy tego, co złe. Mamy dobrze korzystać z daru wolności, bo nie jest dany raz na zawsze. Mamy opowiadać się po stronie prawdy, a odrzucać kłamstwo. Mamy postępować uczciwie, być pracowici, obowiązki wykonywać rzetelnie i zauważać drugiego człowieka, któremu winni jesteśmy miłość. Czy to nie za dużo?

Wiara nie pozwala iść na skróty. Każę pracować nad sobą i cieszyć się życiem. Jesteśmy słabi, zawodzimy, upadamy. Jednak żaden upadek nie może powodować, że zrezygnujemy. Bóg się nie odwraca plecami do człowieka. Czeką, chce przytulić, daje kolejną szansę. Chce, byśmy do Niego przychodzili z każdym problemem, byśmy w Nim odnajdywali inspiracje i siły do poprawy swojego życia. O tym na progu Nowego Roku Bóg nas zapewnia. Być może za 12 miesięcy odnajdziemy coś jeszcze, co Bóg tym Słowem chciał nam powiedzieć? Boże Słowo jest żywe i dotyka nas w codzienności. Obyśmy z tego daru chcieli korzystać w czasach, w których przychodzi nam się zmierzyć z wieloma wyzwaniami. Amen

ks. Michał Makula



DZIAŁALNOŚĆ PARAFII W ROKU 2015

Dobiega końca rok 2015. Spoglądamy na to, co udało nam się osiągnąć, co w tym minionym czasie przeżyliśmy, co sprawiało radość, a co powodowało smutek i lzy. Takiego podsumowania potrzebujemy również w przestrzeni naszej parafii. Ważne jest, by rozwijać to, co dobre, by naprawić błędy, tam, gdzie były niedociągnięcia. Powinniśmy szukać tego, co jeszcze możemy zrobić lepiej i zastanowić się, w jaką stronę możemy się rozwijać.

Dlatego w kilku punktach spróbuję podsumować to, co za nami.

W każdą niedzielę i święta w naszej Parafii odbywają się regularne nabożeństwa. Dodatkowo w okresie adwentu i czasu pasyjnego mają miejsce tygodniowe nabożeństwa. W niedzielę i święta widzimy zwiększającą się liczbę uczestników. Również liczba przystępujących do Komunii Świętej systematycznie

wzrasta. Tygodniowe nabożeństwa cieszą się mniejszą popularnością. Z reguły przychodzi na nie do kilkunastu osób.

W pracy duszpasterskiej bardzo ważne są odwiedziny i odprawianie nabożeństw domowych ze Spowiedzią i Komunią Św. u osób, które nie mogą dotrzeć do kościoła. Odwiedziny u osób starszych, schorowanych, mające miejsce w domu czy w szpitalu służą wzmocnieniu wiary, mają nieść nadzieję, służyć pojednaniu z Bogiem i z człowiekiem. Towarzyszenie w żałobie, prowadzenie pogrzebów, rozmowy przed chrztem, ślubem, rozmowy duszpasterskie prowadzone przy okazji różnego rodzaju kryzysów, które mają miejsce w rodzinach, to codzienność pracy duchownego.

Lekcje religii, nauka konfirmacyjna, spotkania młodzieży, szkoły niedzielne, rekolekcje, spotkanie świąteczne, wyjazdy, to zadania,





które kierowane są do młodszej części naszej parafii. W tych zadaniach ogromnie pomócni są ludzie zaangażowani, wolontariusze, a więc wszyscy ci, którzy swoją otwartością, chęcią, dobrym słowem wspierają parafialną

pracę z dziećmi i młodzieżą – za co należą się szczególne podziękowania.

Diakonia parafialna to miejsce, gdzie niesiona jest pomoc duchowa, materialna, jak i specjalistyczna. Oferta diakonijna jest bar-

dzo szeroka. Pracownicy Diakonii niosą pomoc tam, gdzie to jest najbardziej potrzebne. Docieranie do ludzi starszych, samotnych, chorych, niesienie pomocy potrzebującym, pomoc w zakupach, transport do lekarza czy na nabożeństwo jest podstawowym zadaniem naszej stacji socjalnej. Jest to też wypełnienie misji, którą powierzył Kościołowi Jezus Chrystus.

W tym miejscu nie możemy zapomnieć o działalności Koła





Pań. Bez zaangażowania tego grona nie wyobrażamy sobie naszych spotkań, regularnych obiadów diakonijnych, herbatek parafialnych, przygotowań do Świąta parafialnego. Koło Pań bierze na siebie wiele trudu, który wszyscy zauważamy i za który serdecznie dziękujemy.

Księgarnia oraz wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego to miejsce szczególne w naszej parafii. To tam ludzie często przychodzą, by dowiedzieć się czegoś więcej o naszej działalności. Część z nich kierowana jest do duchownego. Oferta książkowa, jak i wysoki standard wypożyczanego sprzętu rehabilitacyjnego są dobrą wizytówką naszej placówki. Wszystkim, którzy wspierają naszą stację diakonijną należą się słowa podziękowania.

Średnio co dwa miesiące w naszej parafii zbiera się Polskie Towarzystwo Ewangelickie. Spotkania mają charakter otwarty i na niektórych spotkaniach „Mateusik” pękał w szwach. W kończącym się roku dwukrotnie spotkaliśmy się na spotkaniach poświęconych dokumentowi „Od konfliktu do komunii”. W ramach spotkań PTE odbyła się promocja książka prof. Hanny Krajewskiej „Protestanci w Łodzi 1815–1914. Między edukacją a ewangelizacją”. Na jednym ze spotkań poruszaliśmy temat dotyczący prekursorów Reformacji. Spotkania PTE mogą być dobrym sposobem na pogłębienie swojej wiedzy o Kościele, jego historii, o formach duchowości, o stosunku do drugiego człowieka. Każde spotkanie to wymiana myśli, to pretekst do otwartej dyskusji z innymi. Zachęcam do włączenia się w działalność naszego oddziału PTE.

Bardzo ważnym elementem naszego życia w Łodzi jest działalność ekumenicz-



na. Opiera się ona na kilku filarach. Jednym z nich są nabożeństwa Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Uczestniczenie w nich to możliwość poznania innych chrześcijan, którzy żyją wokół nas, którzy wierzą w tego samego Boga i z którymi łączy nas Chrzest. Innym filarem są akcje ekumeniczne, jak sprzedaż świec „Wigilijnego dzieła pomocy dzieciom” czy akcja „Prezent pod choinkę”. Diakonia, Caritas i Eleos wspólnie organizują to przedsięwzięcie, a my promujemy je na naszym grudniowym koncercie. Uczestniczenie w kapitule ekumenicznej nagrody „Serce Łodzi” pozwala nam docenić tych, którzy w swojej działalności dostrzegają nasze miasto jako miejsce współistnienia różnych religii i wyznań. Również ważnym elementem naszej ekumenicznej obecności są modlitwy w czasie uroczystości rocznicowych i patriotycznych. Regularne ekumeniczne audycje radiowe pozwalają nam dotrzeć z przekazem do tych, którzy zainteresowani są ekumenizmem i specyfiką Kościołów tworzących Polską Radę Ekumeniczną.

Kościół św. Mateusza jest znany z pięknego wnętrza i dobrej akustyki. Stąd oprócz naszego cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” udostępniamy jego wnętrze organizatorom innych wydarzeń artystycznych. W minionym



roku gościliśmy w naszych progach m.in.: IV Piano Rubinstein Festival, Koncert Chórów Akademickich, Koncert Adwokatury Łódzkiej, wystawę zdjęć Przemysława Spycha pt. „Mam drogę, na której szukam”. O pozostałych wydarzeniach artystycznych można przeczytać na kolejnych stronach „Informatora”.

Rada Parafialna zbiera się na posiedzeniach przynajmniej raz w miesiącu. Jest to czas do zastanawiania się nad funkcjonowaniem naszej parafii w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Zakres obowiązków jest bardzo szeroki. Od pochylania się nad problemami pojedynczych ludzi, przez nadzór pracowników, po sprawy związane z naszym majątkiem. Są problemy i wyzwania, które wymagają nieraz fachowej wiedzy i konsultacji prawnej.

To tylko część naszego zaangażowania i inicjatyw, które podejmujemy, bądź wspieramy. Część z nich będzie bardziej szczegółowo zrelacjonowana na następnych stronach „Informatora”.

Jest pewnie wiele spraw, które wymagają naszej uwagi. Zachęcam do rozmów, inspiracji, propozycji kierunków, w jakich możemy się rozwijać. Wszyscy tworzymy rzeczywistość naszej parafii. Stąd zachęcam do spotkań, rozmów, do udziału w Zgromadzeniach Parafialnych, a przede wszystkim do modlitwy, abyśmy tu, gdzie jesteśmy, mając takie, a nie inne możliwości, składali wiarygodne świadectwo naszej wiary. Prośmy Boga, by nasze działania pobłogosławił.

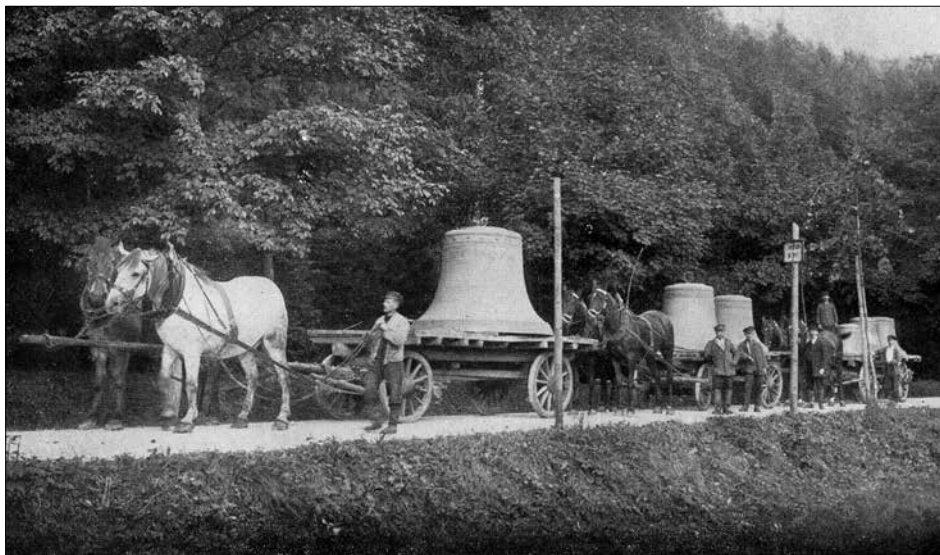
ks. Michał Makula

DZWONY



W naszym życiu spotykamy się ze sprawami, które bardzo chcielibyśmy rozwikłać, ale nie bardzo wiemy, w jaki sposób to zrobić. Próbuje dotrzeć do źródeł, szukamy w archiwach, pytamy ludzi, ale ciężko jest odnaleźć jakiś ślad, który naprowadziłby nas na właściwy trop. A czasami jest wręcz przeciwnie. Są rzeczy, które nas miło zaskakują i które przynoszą odpowiedzi na pytania, które kiedyś stawialiśmy.

Otóż w październiku bieżącego roku zwrócił się do mnie łódzki przewodnik, a od niedawna dyrektor Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Piotr Machlański, z zapytaniem o nasze dzwony. Na potrzeby opracowań naukowych chciał dowiedzieć się o ich historii, gdzie zostały wykonane, jak je przetransportowano, w jaki sposób zostały zamocowane.



*Transport dzwonów dla św. Mateusza w Łodzi (ok. 10 000 kg),
w Morgenröthe na stację kolejową (zdj. z archiwum Lattermann)*

Niestety, żadnych technicznych opracowań dotyczących naszych dzwonów w archiwum parafialnym nie posiadamy. Z dawnych notatek prasowych mamy wzmiankę o fundatorach, o wadze poszczególnych dzwonów, o ich tonacji, ale niewiele wiedzieliśmy o ich technicznej stronie, jak też miejscu, gdzie zostały wykonane.

Pewnego niedzielnego wieczora otworzyłem skrzynkę mailową, a tam była wiadomość od p. Heino Strobela, zajmującego się inżynierią materiałową. W przesłanej wiadomości p. Stobel opisał swoje badania historyczne dotyczące odlewni żelaza w dawnym powiecie Vogtland w Saksonii. To właśnie w znajdującej się tam odlewni LATTERMANN w latach 1921–1925 były wykonane nasze dzwony. Autor listu chciał się dowiedzieć, czy przetrwały one zawieruchę wojenną i czy jeszcze działają.

Tak się złożyło, że miałem przy sobie świeżo zrobione zdjęcia naszych dzwonów, które wykonaliśmy kilka dni wcześniej z dyr. Machlańskim. Niezwłocznie je przesłałem z informacją, że nie tylko przetrwały wojnę, ale są w bardzo dobrym stanie technicznym i służą nam na naszych nabożeństwach. Po kilku minutach otrzymałem odpowiedź:

Drogi Księżu Makula,

Twoja szybka i radosna odpowiedź sprawiła, że łzy popłynęły mi z oczu. Bardzo serdecznie dziękuję! Niech ta dzisiejsza niedziela będzie wspólnym początkiem badań nad historią dzwonów z łódzkiego kościoła św. Mateusza (...)

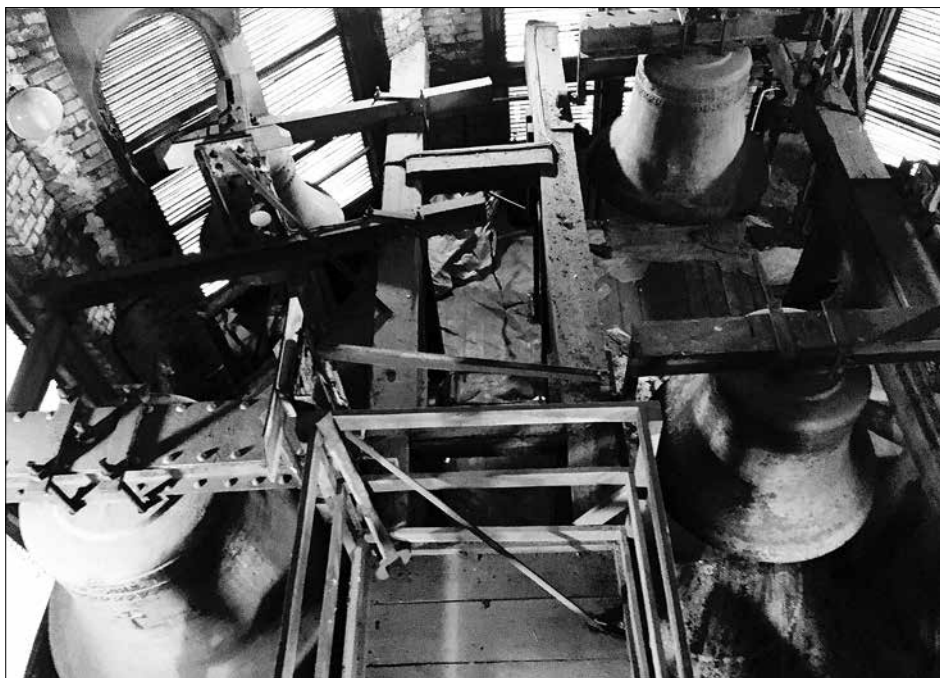
Autor przedstawił pokrótce historię huty Lattermann, która niestety w roku 1968 spłonęła i nie została odbudowana. Po zakładzie pozostał stary piec hutniczy z roku 1820 oraz



groby właścicieli huty. W miejscowym muzeum znajdują się pamiątniki odlewni, w których można wyczytać, że zamówienie z Łodzi dla kościoła św. Mateusza, było wyjątkowe. Największy dzwon, o wadze ponad 4 tony, był jednym z największych, jakie wykonano w historii tego zakładu. Łączna masa dzwonów przekroczyła ponad 10 ton. W załączeniu otrzymałem zdjęcie przedstawiające ich transport.

Odlewnia Lattermann w swojej blisko 400-letniej historii wykonała około 30 tysięcy dzwonów. Największy znajduje się w katedrze w Rydze. Najbardziej znany, to dzwon wykonany na 85. urodziny Alberta Schweitzera, który został zainstalowany w szpitalu założonym przez noblistę w Lambaréné w Gabonie. To cieszy, że jesteśmy częścią tej niezwykłej historii.

Ks. Michał Makula





KONFIRMACJA I KONWERSJA

Słowo konfirmacja pochodzi z łaciny i oznacza „umocnienie” oraz „potwierdzenie”. W konfirmacji chodzi więc o umocnienie w wierze w czasie nauki konfirmacyjnej i potwierdzenie Chrztu Świętego w chwili konfirmacji. Polega ona na publicznym wyznaniu wiary i złożeniu ślubowania wierności Bogu i Kościołowi przed zgromadzonym zбором – jest więc wyrazem dojrzałości chrześcijańskiej. Konfirmacja jest porządkiem, który sobie Kościół nadał w wolnej odpowiedzialności celem nakierowania swych młodych

członków do właściwego używania Słowa Bożego i Sakramentu oraz do życia we wspólnocie chrześcijańskiej. Do konfirmacji przystępuje się zazwyczaj w wieku 14–15 lat. W przypadku Chrztu w wieku dojrzałym nie dokonuje się już konfirmacji. Współczesne porządki konfirmacyjne zawierają zazwyczaj: nauczanie i egzamin, wyznanie i ślubowanie konfirmacyjne, dopuszczenie do Komunii Świętej, odniesienie do Chrztu, błogosławieństwo i nakładanie rąk oraz przyjęcie do zboru przez podanie ręki konfirmantowi.





Za każdym razem jest to wielkie święto dla parafii. Młodzi ludzie, którzy po uczestniczeniu w nauczaniu kościelnym, po dwóch latach nauki konfirmacyjnej, po pozytywnie zdanym egzaminie, świadomie przystępują do konfirmacji, są oznaką Bożego błogosławieństwa. By doprowadzić młodego człowieka do tego momentu, potrzeba włożyć wiele wysiłku. To rodzice, którzy w chwili chrztu świętego zobowiązali się do wychowania dziecka w miłości do Boga i Kościoła, odgrywają główną rolę. Organizowanie czasu dziecku tak, by dotarło na lekcje religii wymaga wiele wysiłku. Do punktu katechetycznego przywożone są dzieci z całej Łodzi, jak i okolicznych miejscowości. W logistyce pomocni są również dziadkowie, znajomi czy rodzice innych dzieci. Dzięki takiej postawie, prawie wszyscy najmłodszy z naszej parafii regularnie uczestniczą w cotygodniowych zajęciach lekcji religii, a na końcu przystępują do konfirmacji. Za ten błogosławiony trud wszystkim serdecznie dziękuję!

W tym roku, w dniu 17 maja, konfirmowani zostali: Tomasz Domińczak, Patrycja Gajewska, Justyna Nykiel, Weronika Sobieska. Konfirmacja nie jest zwieńczeniem procesu

edukacji kościelnej, ale jest bardziej braniem odpowiedzialności za swoje życie duchowe, ale też za Kościół, którego jest się częścią. Dlatego naszym młodym parafianom życzymy wiele Bożego błogosławieństwa, by wytrwali w tym, co ślubowali.

Bardzo podobny w wymowie i równie świąteczny jest moment konwersji. Wielkim przeżyciem jest przyjmowanie do parafii osób niezwykle świadomych swojej wiary. Konwersja poprzedzona jest wieloma spotkaniami z księdzem. W czasie tych rozmów pogłębianą jest wiedza biblijna, teologiczna, ale przede wszystkim to czas rozmów o swoich doświadczeniach duchowych, rozterkach, wątpliwościach. Dla duszpasterza to zadanie, by towarzyszyć takim osobom w ich duchowych poszukiwaniach. Od jakiegoś czasu konwersja jest częścią Święta Parafialnego.

W tym roku uroczyste do naszej parafii wstąpiło 8 osób. Życzymy im wiele Bożego błogosławieństwa, mądrości Bożej oraz, by w naszej parafii odnaleźli swoje miejsce, by tu chcieli budować się duchowo.

Ks. Michał Makula

CHÓR PARAFIALNY

Znów Święta i znów kolejny rok kalendarzowy mija... Gdybym tak napisał i może jeszcze skopiował kawałek tekstu sprzed lat, to w zasadzie byłby „z głowy” początek notatki. Ale taki początek sugeruje jakąś nudę, automatyczną powtarzalność. Więc zacznę raz jeszcze:

Cały piękny rok za nami. Wreszcie Święta. Piękne Święta. Są one nagrodą za to, że dali-

śmy radę ich doczekać. Nagrodą za to, że z nadzieją ich wyczekiwaliśmy. Nowonarodzone dzieci powodują uśmiech na każdej twarzy, a co dopiero nowonarodzony Zbawiciel. Jak tu się nie cieszyć...? Poza tym daliśmy radę przeżyć jesień. Jesień jest trudna. Latem nabieramy sił, tych fizycznych i psychicznych, aby „starczyło” na jak najdłużej. Czasem tej letniej energii starczy do października, a czasem do



listopada... Po tegorocznym, przepięknym, choć gorącym lecie była piękna kolorowa jesień. Więc zasób sił wystarczał na nieco dłużej, ale przyszedł też deszczowe, ponure listopadowe dni. Ale my daliśmy radę i oto są – Święta Bożego Narodzenia. Chwila na wytchnienie, odpoczynek i zwolnienie tempa. Czy to nie jest powód do radości? I nie denerwujmy się na te, zewsząd słyszalne, kołędy. Przecież przypominają nam one o Nowonarodzonym. Mijamy wrażenie, że wszyscy wokół nas cieszą się z Narodzenia Pańskiego.

Czas Świąt to również czas podsumowań mijającego roku kalendarzowego. Namawiam do takiego prawdziwie radosnego podsumowania. Do przypomnienia sobie tego, co nas spotkało dobrego, miłego. Jak i gdzie miło spędziliśmy czas. Zawsze coś się znajdzie, aby uznać mijający rok za udany. Bo przecież doczekaliśmy do Świąt!

W mijającym roku nasz chór również miał taki dobry i miły czas. Miłe były spotkania, na których ćwiczyliśmy, uczyliśmy się, pracowaliśmy. Miłe były występy, na których dzie-

liliśmy się ze słuchającymi treścią zawartą w pieśniach. Był też czas wspólnego spacerowania, rozmawiania i spędzania miłych chwil na wycieczce. Tak, to był wyjątkowy czas. Czas, w którym były zauważalne: uśmiech, życzliwość i tolerancja. W czasie wspólnego przebywania, kiedy narzucony jest reżim czasowy, a jedni potrzebują więcej czasu, inni mniej, każdy ma inne wymagania i potrzeby, tolerancja dla drugiego człowieka jest niezbędna. A bez uśmiechu i życzliwości wspólny wyjazd skazany jest na niepowodzenie. Jestem wyjątkowo dumny z tego, że wyrozumiałość i tolerancja wśród uczestników wycieczki powodowała, iż było to kilka miłych i dobrze spędzonych dni.

Czynnie uczestniczyliśmy też w Diecezjalnym Zjeździe Chórów w Zgierzu. Tam również miło i na dodatek bardzo pracowicie spędziliśmy dzień. Przyjemność ze śpiewania i słuchania spowodowała, iż po występie mieliśmy poczucie dobrze wykonanej pracy.

Wtakróżnorodnymchórzeamatorskimtolerancja jest potrzebna we wszystkich miejscach:



Koncert galowy



na próbach, na występach, przed występami i po występach. Czasem, gdy odrobinę zawodzi słuch, głos, wzrok, a sił brakuje, aby to nadrobić, pozostaje liczyć na życzliwość i tolerancję innych. Z życzliwości i tolerancji innych powinniśmy „korzystać” bez ograniczeń w każdym miejscu – w pracy, w sklepie, na ulicy, w tramwaju, u lekarza, w teatrze czy

w szpitalu (z tolerancji ze strony słuchających zdarza nam się również korzystać, ale sporadycznie). Natomiast przede wszystkim jesteśmy zobowiązani do „rozdawania” uprzejmości, uśmiechu i dobrego słowa. Oby takich miejsc wymiany życzliwości było jak najwięcej i to nie tylko w Święta.

Popatrzmy na Nowonarodzonego Zbawiciela jako na największego nauczyciela tych pięknych umiejętności.

Życzę wiele tolerancji, uśmiechu i życzliwości: tej odbieranej i tej rozdawanej w Święta oraz w zbliżającym się Nowym 2016 Roku.

*Adam Świdorski,
dyrygent chóru parafialnego*



Próba akustyczna połączonych chórów



NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA

Jubileuszowy, XX SEZON KONCERTOWY otworzył recital organowy Marka Kudlickiego, który odbył się we wrześniu 2015 roku.

To już 20 lat koncertów pod nazwą „Niedziela z muzyką u św. Mateusza”. Pierwszy koncert z tego cyklu miał miejsce we wrześniu 1996 roku. Od tamtej pory łodzianie mieli okazję uczestniczyć w 175 koncertach o różnym charakterze, wśród których przeważały koncerty organowe z udziałem wybitnych polskich i zagranicznych artystów z Niemiec, Belgii, Francji, Austrii, Czech, Ukrainy i Włoch. W cykl zostały włączone także wszystkie istotne jubileusze związane z historią Kościoła św. Mateusza.



Sądzę, że możemy być dumni z tego, że mamy istotny wpływ na kształtowanie kultury miasta. Kościół św. Mateusza zaistniał w świadomości łodzian jako szczególne miejsce, gdzie słuchanie muzyki można połączyć z chwilą zadumy w pięknym wnętrzu.

Irena Barbara Wiselka-Cieślak



KONCERT I WYSTAWA

Uśmiechnij się... choć imprezowa konkurencja w niedzielę 31 maja była wielka, to kościół św. Mateusza systematycznie wypełniał się łodzianami wielbiącymi dobry śpiew. W krótkim powitaniu ks. Michał Makula wyraził nadzieję i chęć, aby ta piękna świątynia była miejscem promocji młodych artystów naszego miasta. Wierzę, że tak się stanie. Bardzo piękny program przygotował Jazzowy Chór Wytwórni działający od 3 lat przy

Fundacji Wytwórnia. Jego założycielem i dyrygentem jest Maciej Salski wywodzący się z rodziny o pięknych tradycjach muzyczno-wokalnych. 30-osobowa grupa muzycznych pasjonatów – których jedynym instrumentem jest głos – zabrała nas w świat swojej muzyki. Było smutnie, radośnie i jazzowo też. Mogliśmy także obejrzeć bardzo interesujące prace młodego artysty – fotografa Roberta Zapędowskiego pt. DARKFRAME, który



w obrazach ukazują nam swoją miłość do Łodzi. Zaprawdę piękne to obrazy, bo i nasze miasto piękne strony ma. W najbliższym czasie obrazy te będą wystawione na licytacji, a dochód z niej przeznaczony będzie na cel charytatywny. Może by tak zainteresowały się

władze Łodzi, toż byłyby to piękne prezenty – promocje dla gości licznie odwiedzających nasze miasto. ...Chór Wytwórni kilkakrotnie bisował, a dla mnie było to pięknych 60 minut mojego życia...

Janusz Gust





KONKURS BIBLIJNY SOLA SCRIPTURA



W naszej parafii, jak co roku, odbył się konkurs ogólnopolski „Sola Scriptura” 2014/2015.

W pierwszym etapie wszyscy zawodnicy musieli nauczyć się Księgi Jozuego 1-11 i Księgi Sędziów 1-2. Pierwszy etap zawodnicy pisali na lekcji religii w swoich grupach. Do etapu diecezjalnego przeszli: Justyna Nykiel, Emilia Makula, Szymon Płuciennik i Dariusz Milczarek. W dniu 10 stycznia 2015 r. odbył się w naszej parafii etap diecezjalny. Przyjechali do nas reprezentanci trzech parafii: z Warszawy – Świętej Trójcy i Wniebowstąpienia Pańskiego oraz z Pabianic. Najpierw było

przywitanie i słowo skierowane przez ks. bpa Jana Cieślara. Następnie każdy zawodnik musiał wylosować swój numer miejsca. Mateusik był wypełniony młodymi ludźmi. Po napisaniu konkursu, uczestnicy dostali pizzę.

Do etapu ogólnopolskiego z naszej parafii przeszli: Justyna Nykiel i Emilia Makula. Pojechały one w sobotę (21 marca 2015 r.) razem z Ks. Michałem Makulą do Bielska na finał konkursu „Sola Scriptura”. Było przywitanie, modlitwa i wyjaśnianie planu dnia. Zawodników podzielono na grupy wiekowe. Uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów pisali





w jednej sali, a z liceum – osobno. Po konkursie uczestnicy dostali obiad, a później poszli do kina na film „Asterix i Obelix”. Na zakończenie ogłoszono zwycięzców tegorocznej edycji konkursu. Niestety, nikt z naszej parafii nie wygrał, lecz trzymam kciuki, by w przyszłym roku nam się to udało.

Emilia Makula

OBÓZ CHRZEŚCIJAŃSKI W SZCZYRKU

W pierwszym tygodniu lutego 2015 roku wyjechaliśmy gromadką rodzin z dziećmi na obóz chrześcijański do Szczyrku. Tradycyjnie bazą obozu były gościnne progi domu Parafii w Szczyрку-Salmopolu u ks. Jana Byrta.

Czym różni się wyjazd na obóz chrześcijański od innego typu wyjazdów na ferie

zimowe? Jeździliśmy na nartach, graliśmy w gry planszowe, biegaliśmy, spotykaliśmy się na rozmowach do późna w nocy. Można powiedzieć: wypoczywaliśmy. Nasze dzieci bawiły się świetnie całymi dniami, niektóre uczyły się jeździć na nartach, inne doskonaliły swoją technikę, jeszcze inne próbowały





snowboarding. Można zatem powiedzieć, że ten obóz przypominał obóz sportowy. Ale w trakcie tego wyjazdu cały dzień wypełniony był nie tylko duchem sportowych gier i zabaw, ale i odpowiednią ramą Słowa.

Codziennie spotykaliśmy się przy posiłkach, do których wzywała spóźnialskich pieśń „Chodźcie jeść, Zbawca woła, chodźcie jeść...”. Spotykaliśmy się także na popołudniowych rozważaniach prowadzonych przez dwóch obecnych z nami księży: Michała Makulę i Mateusza Łaciaka, a skupionych wokół 4. rozdziału Ewangelii Jana, w którym znajdujemy rozmowę Jezusa z Samarytanką: „Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i prawdzie”. Rozważania były niezwykle inspirujące i stanowiły prawdziwą sól codziennych posiłków. Mimo że nie zawsze się





ze sobą do końca zgadzaliśmy, to zawsze rozmowy kończyły się modlitwą i pokojem. Od święta włączaliśmy się także w niecodzienne wydarzenia w parafii Salmopolu, jak wizyta chóru z zaprzyjaźnionej parafii, dzięki czemu pogłębialiśmy znajomość naszego Kościoła w Polsce. Przygodne spotkania z ks. Byrtem, np. przy odśnieżaniu samochodu, także były budujące.

Obóz chrześcijański jest powrotem do pierwotnie rozumianej wspólnoty, jest przy-

pomnieniem, czym powinien być Kościół: zgromadzeniem wiernych wyznających Boga „w duchu i prawdzie”, w każdych okolicznościach, czy to przy posiłkach, czy podczas zjazdu z ośnieżonych pięknie stoków (np. z tzw. Golgoty), czy podczas wieczornego biegu wzdłuż rzeczki Żylicy, w pięknie wybudowanym Szczyrku. Byliśmy na tym obozie po raz pierwszy, ale na pewno nie chcielibyśmy, aby to był raz ostatni.

Jarosław Pluciennik

MOJE WSPOMNIENIA Z WYCIECZKI NA DOLNY ŚLĄSK

W maju miałem przyjemność uczestniczyć w wycieczce chóru naszego Kościoła na Dolny Śląsk. Nie jestem, co prawda, jego członkiem, ale było to możliwe dzięki uprzejmości jego dyrygenta, Adama Świderskiego.

Wyjechaliśmy z Łodzi w piątek po południu w kierunku miejscowości Jawor. Na miejsce dotarliśmy bez przeszkód około godziny dwudziestej. Po szybkim zakwaterowaniu w schronisku młodzieżowym i spożyciu spo-

ządzanego we własnym zakresie posiłku, część uczestników wycieczki udała się na wypoczynek, reszta zaś toczyła jeszcze nocne rozmowy.

Następnego dnia (sobota), po śniadaniu, poszliśmy spacerkiem do Kościoła Pokoju, położonego niedaleko miejsca naszego zakwaterowania. W kościele tym powitał nas proboszcz tamtejszej parafii, ksiądz Tomasz Stawiak, opowiadając historię powstania





obiekty sakralnego. Dowiedzieliśmy się, że kościół ten (jak i dwa pozostałe, tj. w Świdnicy i Głogowie – ten ostatni, niestety, już nie istnieje, spłonął w czasie pożaru w 1758 roku), został wybudowany w latach 1654–1655, po zakończeniu wojny 30-letniej, w ramach postanowień pokoju westfalskiego z roku 1648. Warunkiem budowy miała być lokalizacja poza murami miasta, brak wieży, użycie materiałów nietrwałych takich jak: glina, drewno i słoma oraz ukończenie budowy w czasie jednego roku. W razie zagrożenia wojennego miały być po prostu zburzone, aby nie stanowiły kryjówek dla wroga zmierzającego do miasta.

Kościół w Jaworze może pomieścić nawet sześć tysięcy wiernych. Jest on arcydziełem barokowej rzeźby i malarstwa. W 2001 roku został wpisany wraz z drugim Kościołem Pokoju w Świdnicy na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO.

Następnie przeszliśmy do naszych środków transportu (autokar i bus), udając się do Kowar celem zwiedzenia Parku Miniatur.

Wjeżdża się tam przez teren słynnej niegdyś fabryki dywanów, niestety obecnie już nieistniejącej. Miniatury odwzorowane są w skali 1:25. Modele pałaców, klasztorów, kościołów i starówek miast dolnośląskich zostały wyeksponowane w naturalnym otoczeniu, wśród kwiatów, oczek wodnych i zieleni. Piękno otaczającej przyrody, bardzo precyzyjne odtworzenie szczegółów miniatur pozostawia niezapomniane wrażenie i zachęca do odwiedzenia tych zabytków w naturalnej wielkości.

Następnym celem naszej wycieczki był Kościół Wang w Karpaczu. Został wybudowany na przełomie XII i XIII wieku w południowej Norwegii, w miejscowości Wang nad jeziorem o tej samej nazwie. W XIX wieku stał się zbyt mały i wymagający naprawy, toteż postanowiono go sprzedać i za sprawą króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV trafił w 1844 roku na zbocze Czarnej Góry w Karpaczu. Świątynia ta została wykonana z sosny norweskiej i stanowi bezcenne dzieło dawnej sztuki nordyckiej.



Kolejnym etapem naszej wycieczki była Świdnica i zwiedzanie drugiego Kościoła Pokoju, jeszcze bardziej okazałego od tego w Jaworze, będącego największym w Europie drewnianym budynkiem sakralnym.

Kościół stoi w centralnym miejscu Placu Pokoju, opasany jest kilkusetmetrowym murem. Wśród pięknego starodrzewu znajduje się zabytkowa dzwonnica, dawne ewangelickie liceum, dom dzwonnika (obecnie dzwony są uruchamiane przy użyciu pilota radiowego) oraz zabytkowa nekropolia będąca przez ponad dwieście pięćdziesiąt lat miejscem pochówku dla tysięcy ewangelików. Wnętrze Kościoła – barokowe, bogato zdobione – pozostawia niezapomniane wrażenia. Może ono pomieścić siedem i pół tysiąca osób (z tego trzy i pół tysiąca na miejscach siedzących). Unikatowość obiektu i wysokie walory artystyczne wyróżniają go na tle innych obiektów sztuki europejskiej drugiej połowy XVII wieku.

Do miejsca zakwaterowania dotarliśmy około godziny dziewiętnastej i po spożyciu obiadokolacji część uczestników wycieczki udała się na zasłużony wypoczynek, reszta zaś, spotykając się w mniejszych lub większych grupach, dzieliła się wrażeniami mijającego dnia.

Następnego dnia (Święto Zesłania Ducha Świętego) udaliśmy się do Wałbrzycha, do Kościoła Zbawiciela na nabożeństwo niedzielne. Powitał nas proboszcz tamtejszej parafii, ks. Waldemar Szczugiel, przedstawiając krótką historię powstania i dziejów kościoła, poświęconego w 1788 roku.

Stanowi on wybitne dzieło architektury klasycystycznej na Dolnym Śląsku. W jego skromnym, wręcz surowym wnętrzu, w którym dominuje biel z delikatnym złoceniem detali, śpiew naszego Chóru Parafialnego rozbrzmiewał czysto i donośnie. Występ bardzo

podobał się miejscowym parafianom (piszącemu te słowa również), został nagrodzony gromkimi brawami. Po nabożeństwie przeszliśmy do kaplicy obok kościoła na zorganizowaną z okazji przybycia naszej wycieczki, herbatkę parafialną i poczęstunek. Niestety, czas naszej wizyty był ograniczony i musieliśmy niebawem udać się do pobliskiego Szczawna Zdroju, gdzie mieliśmy zamówiony obiad.

Następnie jeszcze krótki spacer po Parku Zdrojowym i odjazd w kierunku Zamku Książ. Już z daleka, z okien autokaru widzieliśmy jego majestatyczne kształty wznoszące się na wzgórzu górującym nad okolicą.

Zamek, kilkakrotnie przebudowywany i rozbudowywany na przestrzeni minionych stuleci, przedstawia wspaniały widok. Pod nim znajduje się podziemny schron, zbudowany w czasie II wojny światowej oraz sieć tuneli, częściowo dotąd jeszcze nieodkrytych (może któryś z nich kryje tajemniczy „Złoty Pociąg“?).

W Łodzi byliśmy po godzinie dwudziestej. Dzięki temu część osób zdążyła na odbywające się w tym dniu wybory.

Na zakończenie chciałem jeszcze przekazać krótką dygresję dotyczącą... kotów. Otóż na Dolnym Śląsku cieszą się one zasłużonym szacunkiem; w Kościele Pokoju w Jaworze wyszedł nam na spotkanie piękny czarny kot, witający wchodzących głośnym mruczeniem. Natomiast na Zamku w Książu wiszą tablice informujące zwiedzających, że żyjące tam koty są rezydentami Zamku i nie stanowią zagrożenia dla ludzi.

Już teraz czekam na kolejną wycieczkę z „naszym” chórem i zastanawiam się, jakie ciekawe miejsce zwiedzimy i co zobaczymy.

Piotr Kronenberg



PRACA Z MŁODZIEŻĄ

W mijającym roku, jak zwykle, żywa i aktywna w łódzkiej parafii była praca młodzieżowa. Tym aspektem działalności parafii zajmował się proboszcz, ks. Michał Makula, we współpracy z Diecezjalnym Duszpasterzem Młodzieży – ks. Pawłem Melerem. W 2015 roku kontynuowane były tradycyjne spotkania i wydarzenia skupiające młodzież w Łodzi, ale – jako grupa młodzieżowa – włączyliśmy się również w wiele inicjatyw diecezjalnych i ogólnopolskich.

Tradycyjnie w piątki odbywały się „młodzieżówki”, na które przychodzi 10–20 osób. Szeregi młodzieży parafialnej zasilili oczywiście tegoroczni konfirmani, którzy aktywnie uczestniczą w piątkowych spotkaniach. Najczęściej poruszane są na nich ciekawe tematy etyczne, biblijne, społeczne lub po prostu życiowe. Każdy może zabrać głos w dyskusji, jak również usłyszeć wiele ciekawych komentarzy swoich rówieśników. Nie brakuje wspólnego śpiewu, pracy z tekstem biblijnym lub tekstami źródłowymi. Jednak, aby nie popaść w rutynę, często wprowadzane są urozmaicenia formuły spotkania. W mijającym roku mogliśmy gościć i rozmawiać z delegacją parafii partnerskiej ze Szwecji, wspólnie grillować, uczestniczyć w spotkaniu adwentowym czy spędzić czas grając w gry planszowe.

Ponadto młodzież łódzka włączała się aktywnie w kalendarz pracy diecezjalnej i ogólnopolskiej. Brała udział w następujących wydarzeniach:

- 1–2 kwietnia w Diecezjalnych Rekolekcjach Pasyjnych, które odbywały się, jak

co roku, w łódzkim „Mateusiku”. Co prawda rekolekcje pasyjne szczególnie atrakcyjne są dla dzieci i one też stanowią najliczniej reprezentowaną grupę uczestników, jednak na spotkaniu pojawia się również młodzież. Zawsze przygotowana jest dla niej osobna grupa rekolekcyjna, na której może ona zgłębić szerzej ogólny temat rekolekcji i podyskutować.

- 1–2 maja w ogólnopolskim spotkaniu w warszawskiej parafii św. Trójcy *Gry bez prądu*. Była to inicjatywa stołecznej parafii oraz diecezjalnego duszpasterstwa mająca na celu zebranie młodych ludzi przy luźnej rozgrywce i zabawie. Oczywiście za najlepsze wyniki w grach przewidziane były nagrody. Pierwsze *gry bez prądu* były spotkaniem dwudniowym, z noclegiem w budynku Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Wśród naszych reprezentantów byli również zwycięzcy rozgrywek.

- 3–7 czerwca w Dniach Kościoła w Stuttgartu. Młodzież łódzka zawsze chętnie uczestniczyła i uczestniczy w niemieckich Dniach Kościoła. Tym razem diecezjalne dusz-





pasterstwo organizowało wyjazd dla wszystkich chętnych w diecezji. Była to więc również okazja do integracji i zacieśniania więzi.

• 25–27 września w Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży organizowanym w Pokoju (diec. katowicka). Temat tegorocznego zjazdu brzmiał *Daj pokój* i szeroko nawiązywał do trudnych sytuacji konfliktowych, które wciąż zdarzają się na świecie.

• 24 października w drugiej edycji spotkania *Gry bez prądu*, która również odbywała się w Warszawie w podziemiach kościoła św. Trójcy. Tym razem jednak było to wydarzenie jednodniowe.

• 28–29 listopada w Diecezjalnym Zjeździe Młodzieży Ewangelickiej w warszawskiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. Było to coroczne spotkanie adwentowe

młodzieży z całej diecezji. Wielokrotnie diecezjalne zjazdy odbywały się w parafii łódzkiej. Tym razem nasza młodzież mogła odwiedzić grupę warszawską.

Adwentowy zjazd diecezjalny zamyka listę wydarzeń młodzieżowych w 2015 roku. Był to rok wielu wyjazdów i ciekawych spotkań, w których młodzież łódzka chętnie uczestniczyła. To jest właśnie najważniejsze w każdej





formie organizacji pracy młodzieżowej – chęci. Gdyby nie one, nic nie udałooby się zorganizować. Dlatego też, z perspektywy parafii i duszpasterstwa diecezjalnego, spogląda-

my z nadzieją na otwierający się przed nami rok, a z perspektywy młodzieży, nie możemy doczekać się kolejnych spotkań i wyjazdów.

ks. Paweł Meler

WYCIECZKA DO WITTENBERGI I EISLEBEN

W dniach od 4 do 6 września odbyła się wycieczka „śladami Marcina Lutra” do Wittenbergi i Eisleben dla konfirmantów z ewangelickich parafii na terenie całej Polski. Organizatorem wycieczki był proboszcz parafii w Tychach, ks. Marcin Konieczny. Z naszej parafii w wyjeździe, pod opieką ks. Michała Makuli, wzięło udział troje tegorocznych konfirmantów.

I dzień

Po długiej podróży dotarliśmy do pierwszego punktu naszej wycieczki, miejsca urodzenia i śmierci Marcina Lutra, czyli do Eisleben. Na początku mogliśmy zobaczyć kościół, gdzie nasz Reformator został ochrzczony, a także przespacerować się po przepięknych uliczkach tego XVI-wiecznego miasteczka.

Następnie zostaliśmy podzieleni na dwie grupy, w których zwiedziliśmy dom narodzin i dom śmierci Marcina Lutra, a także muzeum poświęcone jego osobie. Udaliśmy się potem do głównego celu naszej wycieczki – Wittenbergi. Ksiądz Marcin Konieczny zabrał nas na krótki spacer po mieście, połączony z grą zapoznawczą. Każdy miał okazję porozmawiać i poznać uczestników z innych parafii.

II dzień

Po śniadaniu organizatorzy zorganizowali nam grę integracyjno-zapoznawczą po Wittenberdze. Podzieleni na grupy musieliśmy wykonać otrzymane zadania, udając się do kolejnych punktów w mieście związanych z życiem Marcina Lutra, jego przyjaciela –





Filipa Melanchtona czy żony – Katarzyny von Bora. Następnie, po obiedzie i czasie wolnym, odbyło się „spotkanie z tematem”, które poprowadził ks. Michał Makula. Rozmawialiśmy na temat bardzo aktualny zarówno dziś, jak i w czasach biblijnych, czyli o uchodźcach. Porównywaliśmy dzisiejszy świat i ludzi, z posta-

ciami w Biblii. Doszliśmy do wniosku, że rozpoczynając od Adama i Ewy, przez Abrahama, Mojżesza, lud izraelski i kończąc na Józefie, Marii i przede wszystkim Jezusie, wszyscy byli uchodźcami. Po tak mile zakończonym dniu i modlitwie, udaliśmy się do naszych pokoi i poszliśmy spać.

III dzień

Ostatni dzień rozpoczął się dla nas zwiedzaniem miasta z przewodnikiem. W podziale na dwie grupy, mieliśmy okazję dokładniej zobaczyć to jakże piękne miasto. Zwiedziliśmy dom Lutra, a także obejrzelśmy dom Melanchtona, kościół miejski i kościół zamkowy. Następnie udaliśmy się do autokaru i wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Myślę, że dla nas wszystkich była to niezwykła i bardzo interesująca wycieczka. Dowiedzieliśmy się dużo więcej na temat postaci naszego Reformatora, zobaczyliśmy

te wszystkie miejsca, o których do tej pory tylko słyszeliśmy, co sprawiło, że łatwiej wyobraziliśmy sobie wydarzenia, które miały miejsce w 1517 roku. Wszystkim bardzo podobała się ta wycieczka i myślę, że na pewno jeszcze długo pozostaną w nas wspomnienia tak mile spędzonych chwil.

Justyna Nykiel

DELEGACJA KOŚCIOŁA SZWEDZKIEGO W POLSCE

W dniach od 1 do 4 października 2015 roku, w ramach partnerstwa z Diecezją Uppsala, w Polsce przebywała delegacja parafii partnerskich Kościoła Szwecji z bp. Ragnarem Perseniusem na czele. W parafii

ewangelickiej w Łodzi ze szwedzkimi lutera-
nami spotkał się bp Jerzy Samiec.

W pierwszej części spotkania w Łodzi grupa zwiedziła archikatedrę rzymskokatolicką, gdzie spotkała się z biskupem pomocniczym



Archidiecezji Łódzkiej Kościoła rzymskokatolickiego ks. Markiem Marczakiem i proboszczem archikatedry ks. prałatem Ireneuszem Kuleszą. W spotkaniu zaakcentowano długoletnią, dobrą współpracę pomiędzy wyznaniem chrześcijańskimi i Gminą Żydowską w Łodzi. W podziemiach katedry wyświetlony został film pokazujący historię kościołów w Łodzi, różnych wyznań, na tle historii miasta.

Podczas wspólnego spotkania w ewangelickiej parafii św. Mateusza uczestnicy wymienili się doświadczeniami, jakie obecnie szanse i wyzwania stoją przed kościołami i parafiami w Polsce i Szwecji. Młodzież – koordynatorzy wymiany młodzieżowej F.I.C.A. przedstawili ewaluację dotychczasowej bilateralnej współpracy młodzieżowej i plany na przyszłość. Poświęcono czas na dyskusję nt. potrzeby kształcenia dorosłych w polskim i szwedzkim Kościele luteranckim. Z perspektywy polskiej temat przedstawił ks. dr Grzegorz Giemza, a z perspektywy szwedzkiej



ks. Bengt Danielsson odpowiedzialny za edukację w Diecezji Uppsala.





Po wspólnym spotkaniu goście rozpoczęli program w swoich parafiach partnerskich.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce jest jednym z trzech kościołów partnerskich Diecezji Uppsala (pozostałe dwa to Kościół Luterński w Zimbabwie oraz Diecezja Llandaff Kościoła Anglikańskiego w Walii). Spotkania partnerskie odbywają się raz na dwa lata, naprzemiennie w Polsce i w Szwecji.

Partnerstwa z parafiami w Szwecji ma obecnie 7 polskich parafii w: Bielsku, Cieszyń, Ustroniu, Opolu, Świdnicy, Łodzi i w Warszawie. Od 2011 oba kościoły rozpoczęły współpracę w ramach duszpasterstwa młodzieży.

Inicjatorką kontaktów partnerskich z Kościołem Szwecji była Wanda Falk, dyrektor Diakonii Polskiej.

Za: luteranie.pl

EKUMENICZNA MODLITWA CHRZEŚCIJAN ZA UCHODŹCÓW – „UMRZEĆ Z NADZIEI”

W środę 23 października, w kościele rzymskokatolickim pw. Apostołów Piotra i Pawła w Łodzi, odbyło się wieczorne nabożeństwo ekumeniczne poświęcone uchodźcom.

**CHRZEŚCIJANIE
MODŁĄ SIĘ
ZA UCHODŹCÓW**

Nabożeństwo ekumeniczne

Pod przewodnictwem ks. Tadeusza Webera
delegata Arcybiskupa Łódzkiego

23 września 2015, godz. 19.30
kościół parafialny
św. Apostołów Piotra i Pawła
ul. Nawrot 104 w Łodzi

Nabożeństwu przewodniczył ks. prałat Tadeusz Weber, a kazanie wygłosił ks. Michał Makula – proboszcz ewangelickiej parafii św. Mateusza w Łodzi. Kaznodzieja zwrócił uwagę na ogromny podział, jaki zapanował w naszym społeczeństwie: *Stoimy przed wyborem: czy zwycięży w nas miłość, czy egoizm? Egoizm nas oskarża, a miłość nas broni. Na pytanie: „kto jest moim bliźnim” odpowiedź dał Jezus w przypowieści o miłosiernym samarytaninie. Bliźnim jest każdy człowiek, zwłaszcza ten, który potrzebuje pomocy. (...) Wiem, że w związku z falą uchodźców pojawia się wiele trudnych pytań, a odpowiedzi na nie są jeszcze trudniejsze. Z całą pewnością przeżywamy teraz czas próby naszej wiary, naszego człowieczeństwa, odpowiedzialności za drugiego człowieka i za świat, w którym żyjemy. Potrzebujemy wspólnej modlitwy, ale też konkretnego działania.*

Modlitwę powszechną zmówili duchowni z Kościoła polskokatolickiego, ewangelicko-reformowanego, prawosławnego oraz rzymskokatolickiego.



Przed błogosławieństwem głos zabrała pani wojewoda Jolanta Chelmińska, która podziękowała za inicjatywę wspólnej modlitwy i podzieliła się własnymi doświadczeniami m.in. ze spotkań z polonią w Mołdawii. To potomkowie naszych uchodźców z Powstania Styczniowego. Przed 150 laty ci ludzie zostali przyjęci i udzielono im pomocy. Do dzisiaj tam żyją i są wdzięczni za możliwości, jakie im

tam stworzono. Dzisiaj my możemy zachować się podobnie.

Na zakończenie głos zabrał gospodarz miejsca, ks. prob. Wiesław Kamiński oraz inicjator spotkania ks. prof. Andrzej Perzyński, którzy podziękowali za bycie razem i wspólną modlitwę, której wszyscy bardzo potrzebowaliśmy.

Ks. Michał Makula

WIĘKSZE JEST TO CO ŁĄCZY

11 czerwca w parafii rzymskokatolickiej Apostołów Piotra i Pawła w Łodzi odbyło się spotkanie ekumeniczne pt. *Od konfliktu do komunii*. Temat spotkania zaczerpnięto z dokumentu komisji luterkańsko-rzymskokatolickiej o takim samym tytule, który ukazał się w związku z przygotowaniami do obchodów 500. rocznicy wystąpienia Marcina Lutra.

Spotkanie prowadzili ks. Michał Makula (proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej św. Mateusza w Łodzi) i ks. prof. Andrzej Perzyński (kierownik katedry ekumenizmu UKSW w Warszawie).

Wedle praw gościnności, jako pierwszy swoje uwagi na temat dokumentu wygłosił ks. Makula. Podkreślił znaczenie słowa reformacja. Marcin Luter użył tego terminu, by zapoczątkować ruch odnowy w Kościele, nie zaś, by podzielić chrześcijaństwo. Potwierdzeniem tego jest fakt, że gdy zawieszano go do stawienia się przed sądem, poprosił o wyjaśnienie podnoszonych przez siebie kwestii. Wypowiedź jego stanowiła ciąg pytań i wątpliwości. Odpowiedzi jednak nie uzyskał, chciano bowiem zmusić pytającego do odwołania swoich poglądów, by zakończyć kwestię wystąpienia nieposłusznego zakonnika.

Dla współczesnego chrześcijanina jest to pouczające wskazanie, że musi, aby zachować wiarygodność świadectwa wiary, uczyć się dialogu ze światem. Nie chodzi o to, by chrześcijanin znał odpowiedzi na wszystkie pytania, ale by umiał słuchać pytań sióstr i braci idących obok niego. Taka postawa stawia oczywiście wymagania, które nie mają końca. Pokazuje jednak, że jesteśmy wspólnotą w drodze. Nikt nie może powiedzieć, że znalazł już Prawdę. Konieczne wydaje się nieustanne pogłębianie wiedzy o wyznawanej wierze. Musimy bowiem dotrzymać kroku pytającym i poszukującym, w jakiś sposób musimy być partnerem dyskusji dla świata. Nie uciekniemy bowiem od pytań dotyczących kwestii Boga.

Ks. Makula zwrócił uwagę na rzetelne opracowania historyczne okresu Reformacji. Na szczęście dla całego chrześcijaństwa, minął czas nazywania siebie heretykami i wskazywania na linię podziału, która chwilami stawała się murem obronnym i twierdzą nie do zdobycia. Wspomnienie historii wydaje się ważne z uwagi na wydarzenia, jakie miały miejsce w Europie XVI wieku. Polityka, interesy władców poszczególnych księstw (zjednoczenie Niemiec nastąpiło w roku 1868) negatywnie



zaciążyły na historii chrześcijaństwa zachodniego. W tym fakcie także jest wskazanie dla współczesnych, że wiara, wyznawana religia, nie mogą być trampoliną dla robienia kariery, zawierania układów czy ubijania interesów. Celem wiary jest pokładać ufność w Bogu i trwać przed Nim, na miarę swych ludzkich możliwości.

Ekumenizm nie zaczął się od omawianego dokumentu – zwrócił uwagę ks. Perzyński. Ruch ekumeniczny ma stuletnią historię. W dziejach tego ruchu w Kościele rzymskokatolickim są punkty szczególne.

Pierwszym z nich to ekumeniczny dekret Soboru Watykańskiego II *Unitatis redintegratio* (1964), drugim zaś była encyklika *Ut unum sint* (1995) Jana Pawła II. Oba te dokumenty przyczyniły się do zmiany wzajemnego nastawienia, a zarazem do pragnienia głębszego poznania. Ks. Perzyński zacytował z dokumentu zdanie Jana XXIII „To co nas łączy, jest większe niż to, co nas dzieli”. Perspektywa jedności w różnorodności lub pojędanej różnorodności powinna stawać się inspiracją dla chrześcijan z różnych tradycji wyznaniowych. Zachęta, by próbować zagłębić się w duchowość swej wiary jest także

zachętą do modlitwy i wspólnego bycia ze Stwórcą.

Zapytano podczas dyskusji, jaki jest ostateczny cel ekumenizmu. Odpowiedź wydaje się prosta. Chodzi o jedność, ale ważne, by słowo jedność właściwie rozumieć i tutaj pogłębienie duchowości, wspólna modlitwa są nie do zastąpienia. Jedność bowiem nie polega na uniformizmie i identyczności. W jedności można się różnić. Zachowując szacunek dla tego, co najbardziej istotne, wolno nam zmierzać do celu różnymi drogami. Jeden z uczestników zwrócił uwagę na właściwe odczytanie i zrozumienie modlitwy *Ojcze nasz*, wszyscy chrześcijanie ją odmawiają, wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca. W obliczu dziejących się wydarzeń, narastającej sekularyzacji, obojętności religijnej ludzi ochrzczonych, prześladowań za wiarę, chrześcijanie powinni szukać tego, co nas łączy.

Spotkanie przebiegło w atmosferze sympatycznej dyskusji, okraszanej nieco parafialnym humorem. Na zakończenie ks. Semko Koroza z Kościoła ewangelicko-reformowanego poprowadził modlitwę, a jej zwieńczeniem było wspólne odmówienie *Ojcze nasz*.

A | Kza: ekumenizm.pl

NAGRODA MIASTA ŁODZI DLA KS. MICHAŁA MAKULI

Ks. Michał Makula, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Mateusza w Łodzi został wyróżniony przez Radę Miejską, która 15 maja 2015 r. wręczyła mu Nagrodę Miasta Łodzi.

Związany jest z tym miastem od 1 lipca 2004 r., najpierw był wikariuszem, a następnie proboszczem pomocniczym u boku śp. ks. bpa Mieczysława Cieślara. Po tragicznej

śmierci śp. bpa w katastrofalnym roku 2010 został wybrany proboszczem luterańskiej, parafii św. Mateusza. Kontynuuje na wielu polach misję i służbę zmarłego tragicznie poprzednika na łódzkim probostwie. Prowadzi działalność na rzecz pojednania między wyznaniem chrześcijańskimi i od 2007 r. pełni funkcję sekretarza w Zarządzie Regionu Łódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej.



Ks. Michał Makula jest także rycerzem Ewangelickiego Zakonu Joannitów. Zakon ten pomaga w prowadzeniu stacji socjalnej i wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, działających przy parafii. Joannici poprzez działalność stacji socjalnej przekazują również sprzęt rehabilitacyjny i medyczny m.in. dla szpitala im. Pirogowa w Łodzi.

Ks. Michał Makula, jako proboszcz, wspiera działalność kulturalną w mieście, propagując poprzez koncerty odbywające się w parafialnym kościele św. Mateusza muzykę najwyższej klasy. Comiesięczny cykl bezpłatnych koncertów pt. „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” promuje przede wszystkim muzykę organową, zapraszając łódzkich melomanów do wnętrza przepięknej świątyni. Koncerty te, także symfoniczne, cieszą się niezwykle dużą

popularnością, świątynia wypełnia się po brzegi. W tym dziele współpracuje również z instytucjami kultury w mieście i województwie.

Ks. Michał Makula jest organizatorem wielu akcji charytatywnych, w tym regularnych wyjazdów krajowych i zagranicznych dla rodzin, dzieci i młodzieży. Od wielu lat prowadzi żywe i owocne partnerstwo z parafią luterąską w Gävle w północnej Szwecji, które obfituje w wymianę chórów, młodzieży i rad parafialnych.

Ks. Michał Makula kontynuuje prace remontowe rozpoczęte jeszcze przez śp. ks. bp Mieczysława Cieślara. W minionych latach wykonano szereg renowacji w kościele ewangelickim św. Mateusza i uratowano wiele zabytków znajdujących się w części ewange-





lickiej Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Kościół św. Mateusza jaśniej teraz w reprezentacyjnym miejscu ul. Piotrkowskiej. Ks. Michał współpracuje także z „Fundacją na rzecz ratowania kaplicy Karola Scheiblera”, przy remoncie jednego z najważniejszych zabytków na terenie Starego Cmentarza. Karol Scheibler był jednym z ojców-założycieli potęgi przemysłowej Łodzi i jednym z najbogatszych ewangelickich Łódzian, który nigdy nie zapominał o ewangelickich ideałach diakonii.

Ks. M. Makula, jako sekretarz w Zarządzie Regionu Łódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej, wspiera wszelkie działania zmierzające do lepszego poznania, zrozumienia i współpracy kościołów i osób na terenie Łodzi. Jest członkiem kapituły nagrody „Serce Łodzi”, inicjatywy skupiającej cztery największe wyznania religijne dawnej Łodzi: ewangelików, katolików, prawosławnych i Żydów. Ks. Makula jest prezesem Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Współpracuje także z łódzkim oddziałem Polskiej Akademii Nauk, spotkania wokół wydawnictw naukowych dotyczących ewangelików cieszą się sporą popularnością.

Ks. Michał Makula jest żonaty i ma trójkę dzieci.

Uroczystość wręczenia Nagrody Miasta w dniu 15 maja zgromadziła w sali obrad Rady Miejskiej liczne grono zasłużonych Łódzian. Ks. Michał miał zaszczyt podziękować w imieniu wszystkich nagrodzonych za otrzy-

mane wyróżnienie. Mówił m.in. „To bardzo miłe, że dostrzegli Państwo nasze zaangażowanie, które odbywa się często bez rozgłosu, ale służy mieszkańcom naszego miasta. To dostrzeżenie naszej codziennej, często cichej i pełnej pokory pracy, która, być może, nie jest spektakularna, ale przynosi wiele owoców i radości.” Zwrócił uwagę na wieloobszarowość działania wyróżnionych nagrodą – od edukacji, wychowania, przełamywania barier, walki z wykluczeniem i przywracaniem do społeczeństwa ludzi, którzy często nie z własnej winy nie są w stanie sami poradzić sobie z rzeczywistością, poprzez kultywowanie pamięci o różnych ważnych wydarzeniach z przeszłości, aż do wspierania kultury i sztuki oraz dbania o zabytki. Ks. Michał podkreślił, iż wszystkich nagrodzonych łączy ich nie tylko Łódź, ale także uśmiech. „Czasami ludzie przychodzą do nas po konkretne wsparcie, ale częściej chcą chwili uwagi, by ktoś z nimi porozmawiał, spojrzał w oczy, chwycił za rękę. W naszej codzienności potrzebujemy tych prostych, zwykłych gestów. To często wystarczy, by przywrócić człowiekowi uśmiech i wiarę w siebie.”

Uśmiech i wiara to charakterystyczne elementy, widoczne w każdym działaniu ks. Michała Makuli. Cieszy, że zostały docenione przez władze miasta. Łódzcy ewangelicy przeżywają dobry czas.

tekst: Jarosław Pluciennik

POMNIK HISTORII

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzeniem z dnia 16 lutego 2015 roku uznał za pomnik historii układ urbanistyczny

ul. Piotrkowskiej oraz Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Otrzymaliśmy dyplomy, które potwierdzają, że kościół ewan-



gelicki św. Mateusza, oraz część ewangelicka Starego Cmentarza uznane zostały za pomnik historii.

To wyróżnienie, to jedna z czterech form ochrony zabytków w Polsce określonych w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Status pomnika historii uznawany jest w drodze rozporządzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przyznawany jest zabytkom nieruchomym o szczególnej wartości historycznej, naukowej i artystycznej, utrwalone w powszechnej świadomości i mającym



POMNIK
HISTORII

duże znaczenie dla dziedzictwa kulturalnego Polski.

Celem ustanowienia pomników historii jest wyróżnienie najcenniejszych, najważniejszych obiektów zabytkowych na terenie Polski.

OPIEKUNKA POMNIKÓW UMARŁYCH

18 sierpnia br. odeszła od nas najbliższa nam osoba Hanna Kucharska (z domu Głowacka). Uroczystości pogrzebowe odbyły się na Starym Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Ogrodowej. Pozostawiła w żałobie dwie siostry i dalszą rodzinę. To właściwie wystarczające zawiadomienie w nekrologu.

O Hannie Kucharskiej trzeba jednak powiedzieć znacznie więcej, gdyż była to osoba niezwykle ważna dla naszego miasta, które tak naprawdę szczyti się ulicą Piotrkowską, piękną to prawda. Trakt zaczyna się pomnikiem Tadeusza Kościuszki, na którym płyta obrazuje spotkanie Bartosza Głowackiego i Kościuszki z Washingtonem. Kończy figurą górala na frontonie ostatniej kamienicy.

Hanna Kucharska była z domu Głowacka (nomen omen?). Ochrona zabytkowych pomników była jej pasją. Przez wiele lat działała w Towarzystwie Opieki nad Starym Cmentarzem przy Ogrodowej. Była jego wieloletnim wiceprezesem.



Stary Cmentarz był jej bliski, zwłaszcza część ewangelicka, jako że była także aktyw-



ną działaczką w parafii luterańskiej św. Mateusza w Łodzi, Rada Parafialna powierzyła Jej reprezentację w Towarzystwie.

Prezes Towarzystwa, Cezary Pawlak wspomina: „Pamiętam, jak Pani Hania rozwiązała bardzo ważny problem. Otóż wskazała konserwatorom kaplicy Scheiblera miejsce, w którym powinien być ustawiony anioł, dłuta warszawskiego rzeźbiarza Andrzeja Pruszyńskiego. Figura dwumetrowej wysokości stoi w kaplicy w części ewangelickiej, a powinna znaleźć się w krypcie kaplicy scheiblerowskiej. Hanna Kucharska rozpoznała anioła na wystawie w Muzeum Historii Miasta Łodzi. Tylko Ona to wiedziała. Będzie nam brakować Jej wiedzy.”

Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej jest unikalną skarbnicą sztuki kamieniarskiej. Ktoś porównał pomniki na Starym Cmentarzu do warszawskich Powązek. Na Starym znajduje się ich wiele.

Hanna Kucharska w ogromnym stopniu przyczyniła się do tego, aby było to miejsce, gdzie artyści rzeźbiarze, kamieniarze i fundatorzy, twórczo działając na rzecz historii naszego miasta, mieli warunki do pracy na wysokim poziomie. Ochrona zabytkowych pomników była jej pasją.

Pochowana została w grobie rodziny Głowackich, znajdującym się w prostej linii pomiędzy efektownym grobowcem Gayera a zabytkiem klasy najwyższej, kaplicą Scheiblera (obydwa obiekty są aktualnie restaurowane).

Nic nie przywróci klimatu tamtych lat, jeśli wypadną nam z dłoni skarby.

Historii – To jest wiara.

Ważne jest zatem ratowanie obrazu naszej pamięci, by ocalić od zapomnienia – To rodzi nadzieję.

Wszystko przemija w rwącej strudze życia. Miejsca i Ludzie – Tak powstaje miłość.

Te trzy cechy miała w sobie Hanna Kucharska.

Będziemy o Niej pamiętać.

Andrzej Idon Wojciechowski

PS

Napisane w Piśmie, które jest przewodnikiem dla każdego Ewangelika: Najważniejsze to „Teraz pozostaje wiara nadzieja i miłość te trzy lecz z nich najważniejsza jest miłość.”

I List św. Pawła do Koryntian XIII/13

PRACE KONSERWATORSKIE NA WIEŻY KOŚCIOŁA

Wieża naszego kościoła pokryta jest blachą cynkową. Jest to stosunkowo trwały materiał nie ulegający korozji, jednak ulega ona patynacji, czyli podlega procesom utleniania. Proces ten powoduje zmniejszenie się grubości blachy, jak i przyczynia się do jej kruchości.

W środowisku mocno uprzemysłowionym, jakim była Łódź, proces taki przebiega

szybciej i żywotność pokrycia z 100 lat może się skrócić nawet do 50 lat.

Podczas prac naprawczych związanych z ubiegłorocznym montażem zniszczonego krzyża stwierdzono, iż warto by przerwać proces utleniania się blachy cynkowej pokrywającej wieżę kościoła i przedłużyć jej żywotność.

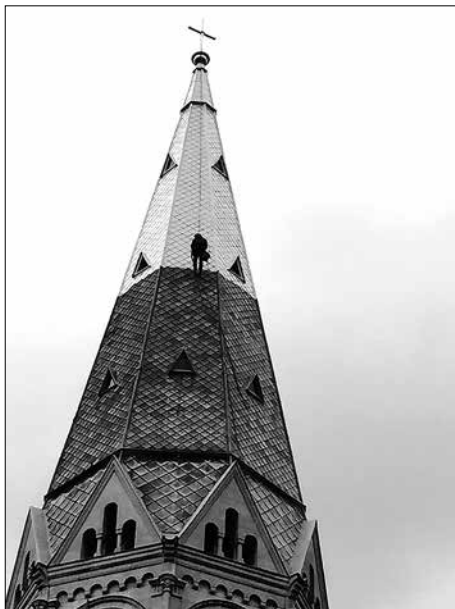
Wystąpiliśmy do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi z wnioskiem o dotację na prace



konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków województwa łódzkiego. Przyznano nam dotację w wysokości 12 000 zł.

Przeprowadzone prace polegały na dokładnym przeglądzie dachu, umyciu go wodą ze specjalnym środkiem, naprawie uszkodzonych miejsc i pomalowaniu pokrycia dachu specjalistycznymi farbami do blachy cynkowej – podkładową i nawierzchniową. Prace wykonała niezwykle fachowo alpinistyczna firma p. Józefa Bulowskiego z Bielska-Białej, ta sama, która tak profesjonalnie zamontowała krzyż na wieży. Dzięki wykonanym pracom przedłużyliśmy żywotność blachy, a i wieża wygląda pięknie bez plam i zabrudzeń, jakie były już widoczne.

Beata Hejman-Soczyńska



GUSTAW ADOLF GEYER (1844–1893)

Był przemysłowcem, działaczem społecznym i gospodarczym oraz jednym z ojców naszego miasta. W 1876 r. został członkiem zarządu nowo powołanej straży ogniowej. W 1886 r. został prezesem utworzonego przez spadkobierców ojca Towarzystwa Akcyjnego WYROBÓW Bawełnianych „Ludwik Geyer”. Przejęte przez spółkę zakłady stały na krawędzi upadku. W roku następnym zdołał odbudować potencjał firmy, która znalazła się w czołówce zakładów włókienniczych Królestwa Polskiego zarówno pod względem wartości, jak i wielkości produkcji.

W 1886 r. znalazł się w powołanym przez gubernatora w celu rozwiązania problemu braku kanalizacji miejskiej, komitecie złożonym z najbogatszych przemysłowców, który od 1890 r. funkcjonował jako Społeczny Komitet Budowy Wodociągów i Ka-

nalizacji. Był jednym z 26 założycieli Tow. Opieki nad Zwierzętami. Grupowało ono zarówno zwolenników, jak i przeciwników sportu myśliwskiego. Interesował się także malarstwem.

Z małżeństwa z Heleną Anną Weil (1855–1935), która po śmierci męża poświęciła się działalności dobroczynnej, urodziło się ośmioro dzieci.

Gustaw Geyer zmarł 20 XI 1893 r. w Łodzi. Był wówczas najbogatszy z rodziny, pozostawiony przez niego majątek wynosił 415 tys. rb.

Jego grobowiec znajduje się na naszym cmentarzu przy ul. Ogrodowej 43.

W bieżącym roku, dzięki otrzymanej z Urzędu Miasta Łodzi dotacji celowej w wysokości 210 tys. złotych, mogliśmy przystąpić do realizacji I etapu prac konserwatorskich przy tym wspaniałym nagrobku.



Wszystkich zainteresowanych zapraszam do obejrzenia wykonanych prac, mając nadzieję, że w przyszłym roku, dzięki kolejnej

dotacji UMŁ, prace zostaną zakończone i będziemy mogli podziwiać ten zabytek w jego pełnej świetności.

Beata Hejman-Soczyńska

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W ŁODZI

W bieżącym roku dzięki dofinansowaniu ze środków WFOŚiG w Łodzi w wysokości 107 665 zł wykonaliśmy prace pielęgnacyjne przy starodrzewiu na cmentarzu przy ulicy Ogrodowej. Osoby nie znające się na rzeczy zapewne niczego nie zauważą, ale wnikliwy obserwator dostrzeże w koronach drzew założone wzmocnienia elastyczne mające na celu poprawienie statyki poszczególnych roślin. Wykonane też zostały cięcia pielęgnacyjne, uporządkowanie ubytków i fachowe

zabezpieczenie ran. Drzewostan znajdujący się na cmentarzu jest niezwykle piękny, jednak jest on już stary i wymaga wielu prac pielęgnacyjnych. Dzięki otrzymanej dotacji mogliśmy wykonać ich szerszy zakres.

Z WFOŚiG w Łodzi uzyskaliśmy też pożyczkę w kwocie 37 550 zł. Pożyczka ta została przeznaczona na wykonanie kanalizacji na naszym cmentarzu przy ul. Sopockiej 18.

Beata Hejman-Soczyńska

KAPLICA SCHEIBLERA – 7. ETAP PRAC

W 2015 roku po raz kolejny prowadzono prace konserwatorsko-restauratorskie przy kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi, które obejmowały elewację transeptu zachodniego.

Prace przy zachodnim ramieniu transeptu objęły w całości elewację północną, przypórę północną między transeptem zachodnim a prezbiterium oraz sterczynę na przyporze północno-zachodniej od strony fasady zachodniej transeptu.

Prace trwały 4 miesiące i zostały sfinansowane przez Fundację na Rzecz Ratowania



Kaplicy Karola Scheiblera oraz Urzędu Miasta Łodzi.

Prace przy zachodnim ramieniu transeptu polegały na przeprowadzeniu szeregu specjalistycznych zabiegów konserwatorsko-restauratorskich takich jak: oczyszczanie, wzmacnianie, dezynfekcja, uzupełnianie ubytków, rekonstrukcja brakujących elementów i strukturalne wzmocnienie oraz hydrofobizacja elewacji kamiennych i ceglanych.

Koszt tych prac, finansowanych przez Fundację na Rzecz Ratowania kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi (30 tys. zł) przy współudziale Urzędu Miasta Łodzi (270 tys. zł) wyniósł 300 tys. zł (wraz z podatkiem VAT).

Wszystkim, którzy wspierają działania Fundacji finansowo i swoim wkładem pracy oraz zaangażowaniem, jak i Zarządowi oraz Radzie Fundacji, serdecznie dziękujemy.

Beata Hejman-Soczyńska





STATYSTYKI ZA ROK 2015

Chrzty

1.	Hanna Galar	04-01-2015 r.
2.	Alan Kustrzycki	24-05-2015 r.
3.	Martyna Karasek-Tomczyk	21-06-2015 r.
4.	Mateusz Meler	30-08-2015 r.
5.	Jagoda Stempień	27-09-2015 r.
6.	Jan Michalak	27-12-2015 r.

Śluby

1.	Tomasz Sławiński i Małgorzata Gibka	09-05-2015 r.
2.	Samuel Gumpert-Obst i Marta Myszkowska	30-05-2015 r.
3.	Paweł Konik i Barbara Kuchowicz	18-07-2015 r.
4.	Piotr Michalak i Malwina Zajdel	29-08-2015 r.
5.	Sławomir Wojech i Inga Wojech	26-09-2015 r.

Konwersje

W mijającym roku do naszej Parafii wstąpiło 8 osób.

Zmarli Parafianie w 2015 roku

1.	Gertruda Hintz	ur. 15-12-1932 r.	zm. 24-01-2015 r.
2.	Bronisława Milke	ur. 28-12-1931 r.	zm. 16-02-2015 r.
3.	Hanna Niemczyńska	ur. 12-05-1926 r.	zm. 15-02-2015 r.
4.	Alicja Karaban	ur. 20-09-1932 r.	zm. 28-02-2015 r.
5.	Henryk Milke	ur. 29-04-1932 r.	zm. 20-03-2015 r.
6.	Jan Kibler	ur. 08-01-1945 r.	zm. 21-03-2015 r.
7.	Mieczysława Szymczak	ur. 24-12-1924 r.	zm. 05-04-2015 r.
8.	Melida Abel	ur. 03-03-1919 r.	zm. 20-04-2015 r.
9.	Helmut Rauh	ur. 01-09-1932 r.	zm. 21-04-2015 r.
10.	Alice Szpilewska	ur. 19-04-1943 r.	zm. 06-06-2015 r.
11.	Eryka Huebscher	ur. 08-04-1932 r.	zm. 12-06-2015 r.
12.	Waldemar Seiler	ur. 22-02-1934 r.	zm. 13-08-2015 r.
13.	Hanna Kucharska	ur. 31-01-1939 r.	zm. 18-08-2015 r.
14.	Alina Szymańska	ur. 31-05-1927 r.	zm. 30-08-2015 r.
15.	Karol Milke	ur. 21-03-1929 r.	zm. 06-09-2015 r.
16.	Rozalia Milke	ur. 28-09-1924 r.	zm. 30-09-2015 r.
17.	Ryszard Gajewski	ur. 04-10-1952 r.	zm. 25-10-2015 r.
18.	Ilsa Makarow	ur. 26-05-1931 r.	zm. 07-12-2015 r.

Koncert
orkiestry
Polish
Camerata



Rekolekcje
pasyjne



Promocja
książki
„Protestanci
Łódzcy...”



Grill
młodzieżowy



Święto
Parafialne



Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Mateusza
90-457 Łódź, ul. Piotrkowska 283
tel./fax 42 684 66 72
email: lodzkancelaria@luteranie.pl
www.mateusz.org.pl

**Zapraszamy na
nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10:00**

Kancelaria Parafii czynna:
pon. – śr. – pt. 9:00 – 13:00
wtorek 10:00 – 18:00
czwartek 9:00 – 16:00

Konto: 47 1050 1461 1000 0022 6489 9416



Koncerty z cyklu
„Niedziela z muzyką u św. Mateusza”
odbywają się
w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 17:00
(oprócz lipca i sierpnia)



Odwiedź nas na
facebook